

Sygn. akt I ACa 386/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna (spr.)
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSO del. Tomasz Sobieraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S. (1)

przeciwko K. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt I C 1395/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata K. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o należny podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. T. Sobieraj SSA H. Zarzeczna SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 386/15

UZASADNIENIE

Powód J. S. (1) w pozwie z dnia 20 listopada 2013r. domagał się zasądzenia od pozwanej K. J. na jego rzecz kwoty 100 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a ponadto zasądzenia od pozwanej na

rzecz powoda kosztów postępowania sądowego w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Podstawą żądania pozwu było prawo do zachowku.

Pozwana K. J. w odpowiedzi na pozew z dnia 30 stycznia 2014 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości, a ponadto o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych, z uwzględnieniem w zakresie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego dwukrotności przepisanej stawki minimalnej.

W piśmie z dnia 4 lipca 2014 r. powód sprecyzował stanowisko w zakresie ograniczenia powództwa co do kwoty 81.233 zł i wskazał, że cofa powództwo w pozostałej części tj. ponad kwotę 81.233 zł i zrzeka się roszczenia do kwoty 18.767 zł.

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej K. J. na rzecz powoda J. S. (1) kwotę 81.233 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2013r. (punkt I), umorzył postępowanie w pozostałym zakresie (pkt II), a w punktach od III do V orzekł o kosztach postępowania należnych stronie powodowej i pełnomocnikowi, który udzielił pozwanej pomocy prawnej z urzędu.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy sąd pierwszej instancji ustalił, że J. S. (1) jest synem, zaś K. J. córką zmarłej W. S.. W. S. zamieszkiwała w S. przy ul. (...). Spadkodawczyni zmarła w dniu (...) roku w S.. W chwili śmierci W. S. była wdową.

W dniu 30 grudnia 2011r. K. J. i J. S. (1) stawili się przed notariuszem J. U. w S. w siedzibie Kancelarii przy ulicy (...) w celu dokonania poświadczenia dziedziczenia po zmarłej matce W. S.. Spadek po W. S. córce A. i S., urodzonej dnia (...) w miejscowości W., ostatnio zamieszkałej w S. przy ulicy (...), zmarłej dnia (...) roku w S. na podstawie ustawy nabyli: K. J. córka J. i W. urodzona (...) w miejscowości C., syn J. S. (1) syn J. i W. urodzony (...) w miejscowości B., w udziałach po 1/2 części każdy.

W. S. w udziale wynoszącym 3/5 części była współwłaścicielką lokalu mieszkalnego nr (...), stanowiącego odrębną nieruchomość, składającego się z czterech pokoi, kuchni i przedpokoju z poddaszem o łącznej powierzchni użytkowej 93,98 m² położonego na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym nr (...) przy ulicy (...) w S.. Spadkodawczyni prawo współwłasności lokalu mieszkalnego oraz prawo własności budynku gospodarczego nabyła pierwotnie wraz ze swoim mężem J. S. (2) na prawach wspólności ustawowej w 1987 roku na podstawie umów sprzedaży, a następnie po śmierci męża w dniu (...) roku zachowała z mocy prawa udział do 1/2 części w w/w prawach, a udział J. S. (2) nabyli jego spadkobiercy - w tym ona, a następnie w wyniku wyżej opisanej ugody sądowej nabyła w całości w/w spadek.

Z prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim wydanego w sprawie o sygn. akt I Ns 401/99 z dnia 05 lipca 1999 roku wynika że J. S. (2) zmarł (...) roku w S., a spadek po nim na podstawie ustawy nabyli: żona W. S., córka K. J. oraz syn J. - w udziałach po 1/3 części. Z przedłożonej prawomocnej ugody sądowej Sądu Rejonowego Wydział I Cywilny w S. z dnia 07 grudnia 1999 roku, sygn. akt I Ns 650/99 wynika, że W. S., K. J. oraz J. S. (1) znieśli współwłasność w/w masy spadkowej po J. S. (2) w ten sposób, że przypadła ona w całości W. S.. W dniu 17 grudnia 2007 roku W. S. darowała swojej córce K. J. - cały swój udział wynoszący 3/5 części - w prawie współwłasności lokalu mieszkalnego nr (...) wraz z prawem własności całego budynku gospodarczego, objęte księgą wieczystą Kw nr (...).

Przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest w Księdze Wieczystej KW nr (...) w Sądzie Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim Wydział Ksiąg Wieczystych. Dnia 30.05.2014r., autor niniejszej opinii dokonał wglądu do księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości korzystając z Centralnej Bazy Ksiąg Wieczystych Ministerstwo Sprawiedliwości. Z księgi wieczystej KW nr (...) wynika co następuje: S., ulica (...) składa się z czterech pokoi, kuchni oraz przedpokoju z poddaszem. Lokal mieszkalny o powierzchni 93,98 m².

Aktualna wartość rynkowa prawa własności nieruchomości położonej na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym nr (...) przy ulicy (...) w S. według stanu na dzień (...) przy założeniu standardu poniżej podstawowego i według cen na 31 maja 2014r. wynosi 243.700 zł. Stan fizyczny lokalu na dzień uczynienia darowizny tj. 17.12.2007r. oraz na dzień śmierci spadkodawczyni tj. (...) był bardzo zbliżony jak nie ten sam. Ewentualna niewielka różnica, której nie

sposób obecnie dokładnie wskazać nie ma wpływu na wartość rynkową, ponieważ lokal nadawał się do kapitalnego remontu, co potwierdził obecny właściciel nieruchomości. Wartość udziału jest równa iloczynowi całej nieruchomości oraz udziału przypadającego danej osobie. Usytuowanie lokalu na parterze czy na I piętrze w budynku (...) lokalowym nie ma znaczenia dla typowych uczestników rynku z uwagi na to, iż część użytkowników chce mieszkać na parterze (mniejsza liczba schodów, brak problemu ew. ciekącego dachu, czasami bezpośrednio zejście do ogródka) a część chce mieszkać na piętrze (ew. możliwość powiększenia lokalu o poddasze). W tego typu budownictwie nie odnotowuje się różnic cenowych z uwagi na położenia na kondygnacji.

Pismem z dnia 23 października 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty na jego rzecz kwoty 100.000 zł tytułem sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia należnego mu po zmarłej w dniu (...) roku w S. W. S. w terminie 14 dni od otrzymania pisma, jednak pozwana na powyższe wezwanie nie odpowiedziała.

J. S. (1) ma 65 lat i jest trwale niezdolny do samodzielnej egzystencji. W wieku 12 lat uległ wypadkowi, na skutek czego doznał pęknięcia podstawy czaszki, założono mu gips aż po pachwinę, miał obrażenia oka lewego, od tego czasu był często hospitalizowany. Powód od około 1960 roku pozostaje osobą niepełnosprawną i jego obecny stan zdrowia wynika z wypadku jakiemu uległ w dzieciństwie. Powód jest osobą niepełnosprawną, Powiatowy Zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności w S. ustalił jego stopień niepełnosprawności na umiarkowany na stałe. Powód utrzymuje się z renty i zasiłku pielęgnacyjnego w łącznej kwocie 1235,66 zł.

K. J. ma 61 lat. W 2002 roku przeżyła wypadek w sklepie z urazem głowy i złamaniem nogi lewej, powtórny wypadek miał miejsce w 2003 roku ze złamaniem dolnej kończyny prawej. Od tego czasu pozwana odczuwa dziwne dolegliwości - aktywny kontakt z duchami – twierdzi, że „zawładnął nią diabeł”, wykręcanie palców kończyn górnych, odczuwa dziwną obręcz na głowie (kask neurasteniczny), poczucie rozdwojenia, duszności. Od 2003r. K. J. leczy się psychiatrycznie, była leczona ambulatoryjnie z rozpoznaniem zaburzeń lekowych pourazowych z somatyzacją i schizofrenopodobnymi. Pozwana skarżyła się na koszmary senne; czasami kiedy zapada w sen przychodzi do niej diabeł. Ma poczucie, że ma w środku 2 osoby: „ja i taka gorsza ja”. Ta gorsza ja podpowiada jej różne rzeczy, ale pacjentka jej nie słucha. W 2012r. biegły psycholog rozpoznał u pozwanej cechy zespołu psychoorganicznego z zaburzeniem osobowości o charakterze schizotypowym. W dniu 11 marca 2013r. biegli psychiatra, neurolog i ortopedy rozpoznali u pozwanej organiczne zaburzenia nastroju i zachowania, zespół bólowy kręgosłupa w wywiadzie bez cech podrażnienia układu nerwowego i dysfunkcji narządu ruchu i uznali, że pozwana jest częściowo niezdolna do pracy od 13.03.2013r. do maja 2014r.

Ustalony stan faktyczny doprowadził sąd pierwszej instancji do wniosku, że powództwo, oparte na art. 991 k.c., jest uzasadnione w całości.

Sąd Okręgowy ustalił, że w skład udziału spadkowego wchodzi nieruchomość położona przy ulicy (...) w S. darowana pozwanej przez matkę w dniu 17 grudnia 2007r. i z tego tytułu podlega zaliczeniu na poczet udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczania zachowku należnego powodowi. Jednocześnie sąd pierwszej instancji stwierdził, że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powód otrzymywał od matki jakiegokolwiek darowizny w formie gotówkowej. Wbrew twierdzeniom pozwanej do spadku nie mogły zostać doliczone darowizny dokonywane na rzecz powoda czy też matki powoda przez stryja z Kanady, gdyż ustawodawca nakazuje doliczać tylko darowizny dokonane przez spadkodawcę.

Wartość darowanej pozwanej nieruchomości Sąd Okręgowy ustalił na podstawie opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego z zakresu szacowania wartości nieruchomości, według stanu z chwili dokonania darowizny, a według cen z daty sporządzania opinii i uznał, że wynosi ona 243.700 zł.

Ustalając procentowy udział zachowku należnego powodowi sąd pierwszej instancji wskazał, że w chwili śmierci matki powód nie wykonywał stałej pracy, która stanowiłaby dla niego główne źródło utrzymania, a ponadto był osobą niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji. Posiada on orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności wydane na stałe. Z tytułu niezdolności do pracy otrzymuje rentę z ZUS. Zdaniem sądu pierwszej instancji należy zatem

przyjąć, iż należny powodowi zachówek powinien wynosić dwie trzecie wartości udziału spadkowego gdyż, w dacie otwarcia spadku był on trwale niezdolny do pracy w rozumieniu art. 991 § 1 k.c.

Ponieważ wartość spadku Sąd Okręgowy ustalił na kwotę 243.700 złotych pomnożył substrat zachowku przez udział spadkowy powoda, stanowiący podstawę obliczenia zachowku i uznał, że powodowi należy się kwota 81.233 zł. Sąd Okręgowy wskazał jednocześnie, że powód żądał początkowo kwoty 100 000 zł, a następnie cofnął pozew co do kwoty 18.767 zł i zrzekł się w tym zakresie roszczenia. Postępowanie w tym zakresie należało zatem, zdaniem sądu, umorzyć na podstawie art.355 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania pozwanej w zakresie oddalenia powództwa ze względu na sprzeczność zasądzenia należnej powodowi kwoty z zasadami współżycia społecznego. Wbrew twierdzeniu pozwanej zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia, zdaniem sądu pierwszej instancji, zarzutu dopuszczenia się przez powoda w stosunku do pozwanej gwałtu w dzieciństwie, gdyż takich dowodów w sprawie nie ma. Brak jest jakichkolwiek adnotacji odnośnie zgwałcenia pozwanej w zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej. Przeciwno powodowi nigdy też nie toczyła się sprawa karna o przestępstwo z art. 197 k.k. Ponadto za nieprawdziwością takiego zdarzenia przemawia stan zdrowia powoda, który od 12 roku życia, kiedy to uległ wypadkowi ma duże problemy ze zdrowiem, porusza się o kulach, często przebywał w szpitalach. Pozwana twierdziła, że została zgwałcona przez powoda jak miała 12 lat, a wówczas powód miał 16 lat i był już osobą niepełnosprawną. Sąd uznał, że w sporze o zachówek nic nie wnoszą zeznania przesłuchanego w sprawie świadka, gdyż świadek B. Ł. wiedzę odnośnie gwałtu na pozwanej posiadała od spadkodawczyni, która wiadomości te uzyskała wyłącznie od pozwanej. Sąd miał też na uwadze, że pozwana w 2002 r. przeszła uraz głowy i od wielu lat leczy się psychiatrycznie, rozpoznano u niej cechy zespołu psychoorganicznego z zaburzeniem osobowości o charakterze schizotypowym, organiczne zaburzenia wytwórcze, halucynacje wzrokowe i słuchowe. W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia pozwanej w tym zakresie nie zostały poparte żadnymi obiektywnymi dowodami i wobec powyższego uznał je za niewiarygodne.

Sąd ustalił, że brak było jakichkolwiek podstaw do obniżenia zachowku na podstawie art. 5 k.c., gdyż może to mieć miejsce tylko w sytuacjach zupełnie wyjątkowych, która w sprawie nie wystąpiła, a normy dotyczące prawa do zachowku są właśnie odzwierciedleniem zasad moralnych. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że obdarowana została wyłącznie córka spadkodawczyni, która następnie sprzedała nieruchomości. Wskutek darowizny dokonanej przed śmiercią matki, powód mógł czuć się pokrzywdzony, został bowiem pozbawiony dziedziczenia razem z pozwaną nieruchomości położonej w S. o znacznej wartości, choć jego stosunki z matką układały się dobrze. W tej sytuacji sąd pierwszej instancji uznał, że wystąpienie przez powoda z roszczeniem o zapłatę sumy odpowiadającej wysokości zachowku, nie stanowi nadużycia prawa. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. i art. 455 k.c.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pozwanej o rozłożenie należności na raty albowiem wskazane przez nią dochody w istocie uniemożliwiają ustalenie rat, które gwarantowałyby realną spłatę powoda w rozsądnym terminie.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c..

Apelację co do punktu I i III powyższego wyroku złożyła pozwana, która zarzuciła mu:

1) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, tzn. nieprawidłowe zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się sprzecznością istotnych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynikającą z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a polegające na:

a) nieuzasadnionym nieuwzględnieniu żądania pozwanej w zakresie oddalenia powództwa ze względu na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, do którego doszło w wyniku błędnego przyjęcia, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia zarzutu dopuszczenia się przez powoda w stosunku do pozwanej zgwałcenia w dzieciństwie, podczas gdy:

— pozwana wykazała, iż została przez powoda w dzieciństwie wielokrotnie zgwałcona, a co za tym idzie żądanie powoda jest w sposób rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego,

– okoliczności powyższe zostały wykazane zarówno w wyniku przeprowadzenia dowodu z przesłuchania samej pozwanej, jak i w wyniku przeprowadzenia dowodu z zeznań świadek B. Ł.,

– dowód z przesłuchania stron jest pełnowartościowym dowodem w procesie, zwłaszcza gdy znajduje on odzwierciedlenie w innym materialnym dowodowym sprawie, zaś Sąd w niniejszej sprawie bezpodstawnie go zdyskredytował, odmawiając mu wiarygodności,

b) nieuzasadnionym nieuwzględnieniu żądania pozwanej w zakresie oddalenia powództwa w części dotyczącej darowizn poczynionych przez spadkodawczynię na rzecz powoda, do którego doszło w wyniku błędnego przyjęcia, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia zarzutu dopuszczenia się przez powoda w stosunku do pozwanej zgwałcenia w dzieciństwie, podczas gdy okoliczność powyższa wynika bezspornie z przeprowadzonego w sprawie dowodu z przesłuchania pozwanej, będącego pełnoprawnym dowodem w procesie,

2) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, tzn. nieprawidłowe zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c., przez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, polegające na niezasadnym nieuwzględnieniu wniosków dowodowych pozwanej zgłoszonych w sprawie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa i przeprowadzenia badań DNA, które to wnioski zawarte zostały w piśmie pozwanej z dnia 2 lutego 2015 r., wskutek czego poczynione przez sąd ustalenia faktyczne pozostają niepełne, a to oznacza jednocześnie, że zaskarżony wyrok nie został oparty na podstawie wszechstronnego rozważenia dostępnego w sprawie materiału dowodowego,

3) naruszenie prawa materialnego przez nieuzasadnione niezastosowanie dyspozycji art. 5 k.c. mimo braku podstaw jego zastosowania w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że powód usiłuje zrobić ze swojego prawa użytek, który w okolicznościach sprawy jest sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa oraz z zasadami współżycia społecznego.

Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, jedynie na wypadek uznania przez Sąd Apelacyjny roszczenia objętego pozwem za usprawiedliwione co do zasady, powyższemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

4) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, tzn. nieprawidłowe zastosowanie art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się sprzecznością istotnych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynikającej z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:

a) nieuzasadnionym przyjęciu, iż powód w dacie otwarcia spadku był trwale niezdolny do pracy, podczas gdy powód okoliczności tej nie wykazał, przedkładając jedynie odpis orzeczenia lekarskiego z daty późniejszej, z którego wynika że był w tym czasie niezdolny do samodzielnej egzystencji, co nie jest jednak tożsame z pojęciem trwałej niezdolności do pracy w dacie otwarcia spadku,

b) nieuzasadnionym przyjęciu, iż otrzymana przez powoda darowizna w kwocie 30.000,00 zł została dokonana nie przez matkę stron, a przez stryja z Kanady, podczas gdy darowizna ta została w rzeczywistości dokonana przez spadkodawczynię na rzecz powoda, chociaż środki te spadkodawczyni faktycznie uprzednio otrzymała od tego stryja z Kanady,

5) naruszenie prawa materialnego mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 991 § 1 k.c., będące wynikiem nieprawidłowo ustalonego przez sąd stanu faktycznego, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, iż powodowi należy się zachówek w wysokości dwóch trzecich wartości przypadającego mu udziału spadkowego, który by mu przypadał przy dziedziczeniu ustawowym, podczas gdy w razie zasadności roszczeń powoda powinien mu się należeć zachówek w wysokości połowy tego udziału (wobec nie wykazania przez niego, że w dacie otwarcia spadku był trwale niezdolny do pracy),

6) naruszenie przepisu postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 320 k.p.c., wyrażające się w nie zastosowaniu dyspozycji z niego wynikających mimo istnienia przesłanek uzasadniających jego zastosowanie w

postaci należyce udokumentowanego stanu zdrowia i stanu majątkowego pozwanej, a tym samym w zaniechaniu rozłożenia na raty zasądzonego świadczenia.

Mając na uwadze powyższe pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, z uwzględnieniem w zakresie kosztów zastępstwa procesowego dwukrotności przepisanej stawki minimalnej, a w razie oddalenia apelacji bądź zaniechania obciążania pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania – wniosła o przyznanie od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie na rzecz adwokata K. K. kosztów niepłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu według norm przepisanych z uwzględnieniem 150,00 % przepisanej stawki minimalnej, powiększonej o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług, a ewentualnie o uchylenie powyższego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, w tym co do orzeczenia od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, z uwzględnieniem w zakresie kosztów zastępstwa procesowego dwukrotności przepisanej stawki minimalnej, a w razie oddalenia powództwa bądź zaniechania obciążania pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania - o przyznanie od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata K. K. kosztów niepłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu według norm przepisanych z uwzględnieniem 150,00 % przepisanej stawki minimalnej, powiększonej o obowiązującą stawkę podatku od towarów i usług.

Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia zarzutów zawartych w pkt. 1–4 apelacji, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i rozłożenie na podstawie art. 320 k.p.c. zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda należności z tytułu zachowku na miesięczne raty płatne przez okres 10 lat do dnia 15. każdego miesiąca począwszy od dnia uprawomocnienia się wyroku wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca doprecyzowała i uzasadniła swoje zarzuty.

Powód na rozprawie apelacyjnej z dnia 12 listopada 2015 roku wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna.

Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób zgromadził materiał dowodowy, a następnie dokonał jego właściwej oceny prawnej, opartej na trafnie zastosowanych i zinterpretowanych przepisach. W konsekwencji orzeczenie tego Sądu odpowiada prawu i nie ma podstaw do jego zmiany.

Tym samym sąd odwoławczy nie podziela stanowiska pozwanej, która za pośrednictwem szeregu zarzutów natury tak materialnej jak i procesowej, starała się dowieść, że została zgwałcona przez powoda, a on sam otrzymał od matki znaczną darowiznę. Tego rodzaju twierdzenia nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, a pozwana, jako strona wywodząca z tych faktów korzystne dla siebie skutki prawne, nie podołała obowiązkowi dowodowemu przewidzianym w art. 6 k.c. Przede wszystkim, zeznania pozwanej oraz jedyne świadka tego postępowania – B. Ł. są niewiarygodne w świetle innych okoliczności faktycznych, które albo nie były sporne albo zostały wykazane załączonymi do sprawy dokumentami, co nie oznacza, jak twierdzi apelująca, że zeznania strony są dowodem niepełnowartościowym. Sąd badając okoliczności faktyczne ocenia materiał dowodowy wedle własnego przekonania i zasad doświadczenia życiowego, gdyż takie reguły oceny zostały skonstruowane w art. 233 § 1 k.p.c. Powyższe prowadzi do wniosku, że pod uwagę należy brać nie tylko stanowiska stron, zeznania świadków oraz dokumenty, ale też i ciąg zdarzeń, przebieg określonych faktów rozciągniętych w czasie, oraz związek przyczynowo – skutkowy, co ostatecznie umożliwia stwierdzenie czy dany fakt jest w świetle tych czynników wiarygodny bądź nie. Take reguły powinien przestrzegać sąd, aby ustrzec się przed zarzutem dowolnej oceny dowodów, a apelująca, która forsuje swoją wersję zdarzeń powinna umiejętnie te uchybienia sądu wyszczególnić. Pamiętać bowiem należy, że sąd odwoławczy jest związany jedynie zarzutami natury materialnoprawnej, a zarzuty natury procesowej uwzględnia

jedynie na zarzut strony należycie zgłoszony i umotywowany w uzasadnieniu środka odwoławczego. Zawarta w apelacji pozwanej krytyka oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy na okoliczność zgwałcenia wskazuje na to, że pozwana pobieżnie i fragmentarycznie przeanalizowała argumentację tego sądu skupiając się na uwypuklaniu własnej wersji zdarzenia, w oderwaniu od nie tylko od rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ale także od faktów wynikających z przeprowadzonego postępowania dowodowego. Sąd ocenia bowiem wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,). Istnienia zaś takich wad w rozważaniach sądu pierwszej instancji pozwana nie przedstawiła. Apelacja, którą złożyła opiera się na jej własnych twierdzeniach i jako taka jest polemiczna.

Przede wszystkim, przeciwko przyjęciu wersji pozwanej o dokonanych na niej gwałcie świadczy brak jakichkolwiek informacji co do tego, że takie zdarzenie miało miejsce. Apelująca nikomu o tym nie wspominała, a jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, nie tylko nie ma dokumentacji medycznej potwierdzającej gwałt, ale też nie toczyło się postępowanie karne w tej sprawie. Co więcej, nikt nawet nie składał zawiadomienia o dokonanych przestępstwie. Ponadto, sąd pierwszej instancji słusznie zwrócił uwagę na to, że powód w chwili domniemanego gwałtu miał wprawdzie 16 lat, ale jednocześnie był osobą niepełnosprawną poruszającą się o kulach, gdyż wcześniej uległ poważnemu wypadkowi. W takiej sytuacji zastosowanie przemocy wobec 12-letniej wówczas pozwanej byłoby bardzo utrudnione, o ile w ogóle możliwe. Te wnikliwe i słuszne rozważania Sądu Okręgowego nie zostały opatrzone żadnym komentarzem ze strony pozwanej, która w apelacji skupiła się na oddalonych wnioskach o przeprowadzenie dowodu z badań DNA i opinii biegłego psychologa oraz na zeznaniach B. Ł. i jej własnych. Tymczasem argumenty sądu pierwszej instancji są logiczne i – wobec braku stanowiska strony pozwanej, prowadzą do wniosku, że fakt dokonania gwałtu nie został wykazany. Tym bardziej, że zeznania B. Ł. ograniczyły się do potwierdzenia wersji pozwanej, bez podania bliższych szczegółów zdarzenia, a oddalone wnioski dowodowe nie tylko zmierzały do przewleczenia postępowania, ale też okazały się – w świetle art. 207 § 6 k.p.c., spóźnione. Sąd Apelacyjny podzielił zatem ocenę zeznań B. Ł. dokonaną przez Sąd Okręgowy. Istotnie, B. Ł. potrafiła jedynie potwierdzić, że powód dokonał gwałtu, ale choć – jak sama przyznała, dowiadywała się u pozwanej czy fakt ten istotnie miał miejsce, to nie potrafiła powiedzieć w jakich okolicznościach zdarzenie to nastąpiło, ani kiedy to miało miejsce. Co więcej, świadek nie wiedziała, w jaki sposób spadkodawczyni dowiedziała się o tym zdarzeniu. Podkreślić też należy, że B. Ł. po rozmowie z matką stron sama miała wątpliwości czy aby gwałt miał miejsce i w tym celu specjalnie zagadnęła powódkę, którą spotkała na cmentarzu. Tym bardziej dziwi to, że świadek nawet po spotkaniu z pozwaną (rzekomo w celu ustalenia czy matka pozwanej mówiła prawdę) nie potrafiła wskazać żadnych bliższych informacji na temat gwałtu, poza samym stwierdzeniem, że takie zdarzenie miało miejsce. Trudno zatem ocenić tak ogólne zeznania świadka jako wiarygodny materiał dowodowy, skoro poza samą pozwaną, żaden dowód tej wersji nie potwierdza, a nawet jej przeczy. Z dokumentacji lekarskiej przedłożonej przez pozwaną na okoliczność obecnego i aktualnego stanu zdrowia pozwanej, w tym spowodowanego czynami powoda nie tylko nie wynika aby skarżąca była ofiarą gwałtu, ale z przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji dowodu z opinii psychologicznej z 4 grudnia 2012 roku wynika, że badana była wychowywana w rodzinie bez obciążeń patologicznych. Gdyby faktycznie taki gwałt miał miejsce to należało oczekiwać, że pozwana opowie o tym zdarzeniu podczas badania. Tym bardziej, że jej matka zmarła (...) roku, a po pogrzebie zgłosiła się do niej B. Ł., której pozwana powiedziała o tym, że była wykorzystywana seksualnie przez brata. Dziwi zatem, że podczas wywiadu przeprowadzanego na potrzeby opinii psychologicznej skarżąca tej okoliczności zaprzeczyła i stwierdziła, że wychowała się w rodzinie bez obciążeń patologicznych, co w oczywisty sposób rzutuje na wiarygodność jej stanowiska przedstawionego w niniejszej sprawie. Co więcej, pozwana była wielokrotnie badana psychiatrycznie (opinia z 11 marca 2013 roku, z 12 października 2013 roku, z 16 grudnia 2013 roku, z 14 października 2003 roku, z 21 lipca

2006 roku, z 2 marca 2010 roku), ale w żadnej z tych opinii nie stwierdzono – czy to na podstawie wywiadu, czy to w oparciu o metody badania, aby pozwana była uczestnikiem traumatycznych zdarzeń, które miałyby przeżyć w dzieciństwie. Powyższe okoliczności korespondują z przebiegiem dotychczasowego życia pozwanej, która podjęła życie małżeńskie, urodziła dziecko, a przez kilkadziesiąt lat trwania małżeństwa i macierzyństwa okoliczność gwałtu nie została przez nią ujawniona najbliższym członkom rodziny, a więc byłemu mężowi albo córce. W związku z tym, że informacja o gwałcie nie była ujawniana wcześniej, a została przedstawiona dopiero wraz z odpowiedzią na pozew o zachówek, wątpliwości Sądu Okręgowego co wiarygodności wersji pozwanej są uzasadnione. To, że pozwana ujawniła rzekome przestępstwo jakiego powód miał się na niej dopuścić dopiero w postępowaniu o zapłatę zachowku budzi wątpliwości co do tego czy aby taka sytuacja nie jest środkiem obrony, przygotowanym wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. Co więcej, twierdzenia pozwanej powinny być traktowane z ostrożnością z uwagi na występujące u niej omamy w związku z cechami zespołu psychoorganicznego z zaburzeniem osobowości o charakterze schizotypowym. Pewne sytuacje, które pozwana przedstawia mogą być następstwem tych omamów, co oznacza, że nie wystąpiły w przeszłości. Taki charakter może mieć także domniemany gwałt na pozwanej dokonany przez jej brata.

W świetle przedstawionych okoliczności faktycznych i szeregu wnioskowań złożone przez pozwaną wnioski dowodowe w postaci badań DNA oraz opinii biegłych psychologa oraz seksuologa złożone w piśmie procesowym z dnia 2 lutego 2015 roku okazały się nieprzydatne dla ustalenia okoliczności, które pozwana zamierzała nimi wykazać. Przede wszystkim, pozwana nie wykazała aby biegli mieli obiektywną możliwość ustalenia czy badana była wykorzystywana seksualnie 49 lat temu. Ocena tego typu faktów jest możliwa w przypadkach klinicznych występujących w niedalekiej przeszłości. Z kolei w przypadku badania DNA pozwana nie określiła o jakie badanie chodzi. Załączony przez nią artykuł prasowy dotyczy raczkującej dopiero metody badania mikromacierzy, która jest wykonywana w Stanach Zjednoczonych oraz w Wielkiej Brytanii. Pozwana w swym wniosku nie wskazała jednak czy chodzi jej o badanie wskazane w załączonym artykule, a jeśli tak to czy badanie takie jest możliwe w Polsce. Strona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika powinna zaś konstruować wnioski dowodowe, których treść jest odpowiednikiem art. 236 k.p.c. Jakkolwiek bowiem przepis ten jest kierowany do sądu, to rzutuje on na wymogi wniosku dowodowego jaki strona powinna zgłosić, którym pozwana nie podolała.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podzielił wniosek sądu pierwszej instancji, który uznał, że wnioski dowodowe zgłoszone w piśmie z 2 lutego 2015 roku są spóźnione i zmierzają do przedłużenia postępowania. Wskazał przy tym należy, ustosunkowując się tym samym do zarzutów apelacyjnych, że doręczając pozew sąd pierwszej instancji zobowiązał pozwaną do przedstawienia wszystkich dowodów pod rygorem utraty prawa do ich powoływania w niniejszym postępowaniu. Pozwana dwukrotnie wносиła o przedłużenie terminu do złożenia odpowiedzi na pozew, na co przewodniczący wyrażał zgodę. Po wpływie tej odpowiedzi wśród zarzutów pojawił się ten dotyczący wykorzystywania seksualnego pozwanej przez powoda. Tym niemniej, mimo tak przyjętej linii obrony pozwana naprowadziła w odpowiedzi na pozew jedynie dowód z jej przesłuchania. Dopiero w piśmie z 11 marca 2014 roku złożyła wniosek o przesłuchanie świadka B. Ł., twierdząc, że nie wiedziała wcześniej aby ten świadek miał wiedzę na temat wykorzystywania seksualnego (nota bene B. Ł. stwierdziła, że rozmawiała z pozwaną o tym fakcie po śmierci matki stron, a więc w 2011 roku). Dowód ten został dopuszczony. Dopiero w końcowej fazie procesu – a więc już po przesłuchaniu stron oraz sporządzeniu przez biegłego opinii na okoliczność wartości nieruchomości darowanej pozwanej, skarżąca w piśmie z dnia 2 lutego 2015 roku złożyła kolejny wniosek dowodowy domagając się opinii biegłego seksuologa i psychologa oraz badań DNA, czym naruszyła art. 207 § 6 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strona nie jest swobodna w naprowadzaniu wniosków dowodowych. Ma ona bowiem obowiązek powołać wszystkie dowody już w odpowiedzi na pozew, a jeśli tego uczyni winna wykazać, że przeprowadzenie dalszych wniosków dowodowych nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy bądź, że nie zgłosiła tych dowodów wcześniej bez swojej winy. Tymczasem pozwana nawet nie twierdziła w złożonym piśmie zawierającym wnioski dowodowe, że rygor przewidziany w art. 207 § 6 k.p.c. nie powinien mieć wobec niej zastosowania. Przeciwnie, jej pełnomocnik stwierdził, że pozwana wyraziła obecnie wolę przeprowadzania badań DNA, wskazując tym samym, że przeprowadzenie tego dowodu pozostawało w gestii strony i pozwana, z przyczyn całkowicie od niej zależnych, nie zdecydowała się złożyć wniosku dowodowego we wcześniejszej fazie postępowania. Przyczyn, z jakich wniosek o powołanie biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii

został powołany późno pozwana w ogóle nie przedstawiła. Tym bardziej zatem sąd pierwszej instancji miał procesowe prawo pominąć te wnioski, skoro ich przeprowadzenie (niezależnie od tego czy dowód z badań DNA i opinii biegłych byłby w ogóle możliwy do przeprowadzenia) znacznie przedłużyłoby czas rozpoznania sprawy.

W świetle powyższych rozważań materialnoprocesowy zarzut naruszenia art. 5 k.c. jawi się jako całkowicie niezasadny. Jego naruszenie wynikało, w ocenie pozwanej, z pominięcia w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego faktu wykorzystywania seksualnego skarżącej przez jej brata. Taka decyzja sądu pierwszej instancji ma jednak, wobec wyżej przedstawionych rozważań, swoje usprawiedliwione podstawy, w pełni odpowiadające art. 233 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. Niezależnie od powyższego, należy podkreślić, że zastosowanie zasad współżycia społecznego przewidzianych w art. 5 k.c. ograniczone jest do wyjątkowych sytuacji życiowych. Przepis ten bowiem modyfikuje, a nawet znosi prawo podmiotowe, które wynika z materialnoprawnych przepisów prawa i przysługuje jednej stronie przeciwko tej stronie, która na naruszenie art. 5 k.c. się powołuje. Z zasady zaś przepisy prawa materialnego powinny być przestrzegane bez względu na okoliczności faktyczne, w których znajdują zastosowanie.

Przechodząc, zatem do pozostałych zarzutów apelacji, stwierdzić jednocześnie należy, że powodowi przysługiwało przewidziane w art. 991 k.c. roszczenie o zapłatę zachowku, którego wysokość, ustalona za pośrednictwem opinii biegłego sądowego, nie była w postępowaniu apelacyjnym kwestionowana. Pozwana skupiła się bowiem na podważaniu innych prawotwórczych faktów, a mianowicie niezdolności powoda do pracy w chwili śmierci matki oraz na dokonaniu na jego rzecz darowizny przez spadkodawczynię, które to zarzuty okazały się niezasadne.

Odnosząc się do okoliczności w jakich powód otrzymał darowiznę środków finansowych wskazać na wstępie należy, że art. 6 k.c., wymaga aby to pozwana wykazała, że brat otrzymał te środki od matki. Apelująca nie dostrzega jednak, że same jej twierdzenia, nawet przedstawione podczas przesłuchania jej jako strony na rozprawie, nie są wystarczające. Tym bardziej, jeśli strona przeciwna im przeczy, a tak stało się w niniejszej sprawie. Już z art. 299 k.p.c. wynika, że dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny co oznacza, że za jego pomocą sąd wyjaśnia te fakty istotne dla rozstrzygnięcia, które nie zostały wyjaśnione za pomocą innych dowodów. Wyszczególnione w tym przepisie prawo sądu do przesłuchania strony na okoliczność niewyjaśnionych i istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów w sytuacji gdy zabrakło innych dowodów nie powinno być rozumiane jako zwolnienie strony, która z faktów tych wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, z obowiązku dowodzenia przewidzianego w art. 217 § 1 k.p.c., z powodu przyjęcia, że dowód z przesłuchania stron jest wystarczający. Przeciwnie, strona powinna zachować aktywność dowodową i zmierzać do wyjaśnienia sprawy za pomocą wszelkich dowodów, które mogłyby pomóc w ustaleniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, a wniosek ze swojego przesłuchania powoływać wówczas gdy nie pozyskała innych środków dowodowych. Taki obowiązek wynika nie tylko ze wspomnianego subsydiarnego charakteru dowodu z przesłuchania stron, ale także z tego, że podmiot, którego bezpośrednio dotyczy wynik postępowania, bywa z reguły zainteresowany konkretnym korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sporu. Z założenia zeznającego cechuje często emocjonalne podejście do sprawy, które utrudnia dokonanie obiektywnej oceny i analizy postrzeganych zdarzeń. Przy przesłuchaniu strony istnieje też zwiększone ryzyko świadomego lub nawet nieświadomego zniekształcania faktów.

W niniejszym postępowaniu, wbrew wyżej przywołanemu stanowi prawnemu, pozwana ograniczyła inicjatywę dowodową dotyczącą darowizny na rzecz powoda przez matkę wyłącznie do własnego przesłuchania. Jej twierdzenia zostały jednak zdyskredytowane przez powoda, który zaprzeczył aby otrzymał pieniądze od spadkodawczyni. Podał bowiem, że darowiznę dostał bezpośrednio od stryja, co uczyniło wersję pozwanej niewiarygodną. Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że pozwana poza własnym przesłuchaniem wniosła na dalszym etapie procesu o przeprowadzenie dowodu z historii rachunku bankowego powoda, ale uczyniła to zbyt późno. W konsekwencji sąd pierwszej instancji słusznie oddalił ten wniosek dowodowy, uznając go za spóźniony, czego zresztą pozwana, która nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., już nie kwestionowała w postępowaniu apelacyjnym.

Ponadto, dwie sprzeczne wersje zdarzeń przedstawione przez strony obligują sąd do dania wiarygodności jednej z nich i jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może

być skutecznie podważona (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906). Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może zaś polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, do czego w istocie ograniczyła się w swej apelacji pozwana, która poświęciła temu zagadnieniu zaledwie jeden, krótki akapit swej apelacji. Tymczasem Sąd Okręgowy rzetelnie i wyczerpująco wyjaśnił z jakich powodów uznał wersję powoda za wiarygodną.

Z kolei niezdolność do pracy to fakt prawotwórczy, którego procesowy obowiązek wykazania spoczywał – jak trafnie wskazała pozwana, na powodzie. Z tej bowiem okoliczności powód wywodził prawo do wyższej kwoty zachowku aniżeli ta, która należałaby mu się gdyby był osobą zdolną do pracy. Pozwana nie zdołała jednak skutecznie zakwestionować ustaleń sądu pierwszej instancji, a to wobec załączonych do akt sprawy główniej akt rentowych, których poszczególne dokumenty wykazały ponad wszelką wątpliwość niezdolność powoda do pracy na długo przed śmiercią jego matki. Sąd Apelacyjny zdecydował się dopuścić dowód z tych dokumentów z urzędu, albowiem uznał, że zachodzi szczególny wypadek, który uzasadnia takie postępowanie sądu, a wyrok wydany z pominięciem tych dowodów naruszałby elementarne zasady sprawiedliwości i postulat dążenia do prawdy materialnej. Z orzeczeń podejmujących problem przeprowadzenia dowodu niewskazanego przez strony wynika bowiem, że Sąd Najwyższy wskazywał, że potrzeba przeprowadzenia dowodu z urzędu zachodzi wówczas, gdy może dojść do naruszenia elementarnych zasad, jakimi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06), istnieje wysokie prawdopodobieństwo zasadności dochodzonego roszczenia (patrz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2008 r., I CSK 117/08, nie publ., z dnia 14 lipca 2006, II CSK 64/06 i z dnia 24 sierpnia 2011 r. IV CSK 551/10), zachodzi potrzeba przeciwstawienia się niebezpieczeństwu wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (patrz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, nie publ., z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, nie publ., i z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 295/12, nie publ.), dowód jest niezbędny do wydania słusznego wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12, nie publ.) albo może zapobiec pozbawieniu powoda ochrony prawnej w zakresie słusznego co do zasady roszczenia (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/11, nie publ.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego takie reguły bez działania sądu z urzędu zostałyby naruszone w niniejszym procesie. W istocie bowiem powód przedstawił dowód swej niezdolności na dzień 11 grudnia 2012 roku (a więc po około dwóch latach od śmierci matki), a z niekwestionowanych przez pozwaną ustaleń faktycznych wynikało, że niezdolność ta wynikała z wypadku jakiego powód doznał w dzieciństwie. Jednocześnie w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji pozwana nie kwestionowała daty powstania niezdolności powoda do pracy. Dopiero w świetle zarzutów apelacyjnych, w których pozwana podważała niezdolność do pracy w chwili śmierci spadkodawczyni, konieczne stało się przeprowadzenie postępowania dowodowego z urzędu. Z jednej strony istniejąca u powoda niezdolność do pracy i data jej powstania wskazywały na to, że powód był niezdolny do pracy także w chwili śmierci matki, ale nie było dowodów, które by taką okoliczność jednoznacznie przesądzały. Gdyby sąd odwoławczy pominął dowody zawarte w aktach rentowych mogłoby dojść do oddalenia powództwa, które byłoby oczywiście sprzeczne z prawdą materialną i wydania oczywiście nieprawidłowego orzeczenia, co byłoby krzywdzące dla powoda, który ma prawo domagać się od pozwanej zachowku. Zaznaczyć też wypada, że przeprowadzenie dowodów z urzędu nie jest wykluczone w stosunku do strony reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, a tak jest w niniejszej sprawie. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że okoliczność, iż strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie wyłącza bezwzględnie możliwości dopuszczenia dowodu z urzędu, albowiem nawet w takiej sprawie mogą zachodzić okoliczności uzasadniające odstępienie do ścisłego respektowania zasady kontradiktoryjności i skorzystanie z możliwości przewidzianej w art. 232 zdanie drugie k.p.c. (patrz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 397/10, nie publ., z dnia 15 czerwca 2011 r., V CSK 373/10, nie publ., z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 551/10, z dnia 22 marca 2012 r., IV CSK 330/11, z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11, i z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12, nie publ.).

Dopuszczone na rozprawie apelacyjnej dowody z orzeczenia lekarzy orzeczników ZUS, decyzji, wniosku, a także stanu sprawy do decyzji zamiennej wskazują w sposób kategoryczny, że powód w chwili śmierci matki był całkowicie niezdolny do pracy i niezdolność ta ma charakter trwały trwający do chwili obecnej. Dowody te nie budzą wątpliwości Sądu Apelacyjnego co do ich wiarygodności. Tym bardziej, że skarżąca nawet nie kwestionowała, że powód był

niezdolny do pracy w chwili śmierci matki, a jedynie podnosiła, że powinien tę okoliczność wykazać, czemu – jej zdaniem, nie podolał.

Reasumując zatem, z materiału dowodowego zgromadzonego zarówno w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jak i z materiału uzupełnionego w postępowaniu apelacyjnym wynika, że jedynym wartościowym składnikiem majątku matki stron była nieruchomości darowana pozwanej. Taka okoliczność niespornie wpisuje się w materialnoprawne przesłanki żądania zachowku, przewidziane w art. 991 k.c. Jednocześnie niezdolność powoda do pracy, istniejąca w chwili śmierci spadkodawcy, kwalifikuje go do tej grypy uprawnionych, którym – zgodnie z art. 991 § 1 k.c., należy się 2/3 wartości udziału spadkowego, który otrzymaliby gdyby zostali powołani do spadku z ustawy. Ponieważ sama wartość udziału spadkowego, a także poprawność dokonanych przez sąd pierwszej instancji wyliczeń nie była kwestionowana, Sąd Apelacyjny nie znajdując podstaw do podważenia tych rozważań z urzędu, uznał je za trafne i uczynił integralną częścią swego uzasadnienia. Powyższe zaś oznacza, że orzeczenie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe i – mimo zarzutów apelacyjnych, nie ma podstaw do jego zmiany.

Odnosząc się zatem do ostatniego zarzutu pozwanej, opartego na art. 320 k.p.c., Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego i uznał, że nie ma podstaw do rozłożenia świadczenia na raty. Skarżąca domagała się bowiem ustalenia 10 letniego okresu spłaty tracąc z pola widzenia, że nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów na to, że będzie w stanie raty te terminowo spłacać. Pozwana jest osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku, nie ma żadnych dochodów. Co więcej, rozważając rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może nie brać pod rozwagę sytuacji wierzyciela. Również jego trudna sytuacja majątkowa (a taką powód, który jest niezdolny do pracy, posiada) może przemawiać przeciwko rozłożeniu zasądzzonego świadczenia na raty, ponieważ sąd nie powinien działać z pokrzywdzeniem wierzyciela. Z drugiej strony, sprzedając przedmiot darowizny pozwana powinna liczyć się z obowiązkiem zaspokojenia roszczeń brata, który nic od matki nie otrzymał. Pozwana uzyskała przecież środki finansowe za sprzedaż nieruchomości i nie było żadnych przeszkód aby część z nich zachowała na okoliczność ewentualnych żądań powoda.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanej w całości oddalił.

Przedmiotowy wyrok zapadł na rozprawie apelacyjnej, która odbyła się w dniu 12 listopada 2015 roku, pomimo wniosku pełnomocnika pozwanej o odroczenie terminu rozprawy. Wyjaśnić zatem należy, że oddalenie wniosku pozwanej zostało oparte na art. 214 § 1 k.p.c. w związku z art. 214¹ § 1 k.p.c. i wynikało z nieprzedstawienia przez stronę pozwaną zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na zawiadomienie sądu wystawionego przez lekarza sądowego. Sąd Apelacyjny uznał, że wyjaśnienie motywów, z jakich pozwana nie przedstawiła tego zaświadczenia nie jest wystarczające. Nawet bowiem, gdyby przyjąć, że jeden z lekarzy sądowych był chory i nie przyjmował, pozwana miała procesowy obowiązek udać się do innego lekarza sądowego. Co więcej, z przedstawionych przez pełnomocnika pozwanej skierowań do szpitala nie wynika aby schorzenie, które miało być leczone wymagało nagłej hospitalizacji, co oznacza, że pozwana mogła udać się na leczenie po terminie rozprawy. Tym bardziej, że skierowania zostały wystawione 9 oraz 2 listopada 2015 roku, a 10 listopada pozwana stawiała się osobiście w kancelarii swojego pełnomocnika. Pozwana nie wykazała zatem aby były przeszkody w przesunięciu terminu stawienia się do szpitala na dzień przypadający po dniu wyznaczonej rozprawy. Jednocześnie dotychczasowy przebieg postępowania sądowego wskazuje, że pozwana wnosząc o odroczenie terminu rozprawy zmierzała do przewleczenia procesu. Dotychczas składała bowiem szereg wniosków o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na swój stan zdrowia, przedkładając wymagane przez art. 214¹ § 1 k.p.c. zaświadczenie już po dacie posiedzenia, co doprowadziło nawet do otwarcia zamkniętej uprzednio rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Jednocześnie nieobecność pozwanej nie naruszyła jej prawa do obrony, gdyż była ona prawidłowo reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, a sąd odwoławczy nie zamierzał przesłuchiwać stron.

O kosztach postępowania odwoławczego należnych powodowi Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. oraz § 6 ust. 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

W punkcie III wyroku sąd odwoławczy orzekł o kosztach wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, który udzielił jej pomocy prawnej z urzędu. Wysokość wynagrodzenia powiększonego o stawkę podatku VAT ustalono w oparciu o § 2 ust. 1 i 3, § 19 oraz § 6 ust. 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że nakład pracy pełnomocnika pozwanej w postępowaniu apelacyjnym nie uzasadnia podwyższenia stawki minimalnej do 150%. Aktywność pełnomocnika została ograniczona do apelacji w sprawie o przeciętnym stopniu trudności. Podniesione w niej zarzuty nie przyczyniły się do rozstrzygnięcia sprawy, a udział tego pełnomocnika w rozprawach apelacyjnych ograniczał się w zasadzie do składania wniosków o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na niestawiennictwo jego mocodawcy.

SSO (del.) Tomasz Sobieraj SSA Halina Zarzeczna SSA Edyta Buczkowska - Żuk